

Egzotyka na kościelnej tacy

data aktualizacji: 2019.01.24 autor: Redakcja



(Joanna Młynarczyk)

Walutę niemal z całego świata, monety i banknoty, obok polskich złotych, znajduje systematycznie po niedzielnej tacy ks. Adam Kwaśniak, proboszcz parafii św. Józefa na Rawce. Ciekawe okazy na razie lądują w śwince-skarbonce.

- Podczas ogłoszeń parafialnych czytam wszystko, co ląduje w koszykach z tacą. Za jakiś czas zrobimy z tych pieniędzy wystawę - śmieje się proboszcz.

- Ja dostaję tylko kartkę z podsumowaniem i jak są jakieś ciekawostki w postaci obcej waluty, to mi przekazują - tłumaczy ks. Kwaśniak.

Tacę liczą członkowie rady parafialnej.

Wysokość kwoty z cotygodniowych datków proboszcz konsekwentnie podaje podczas ogłoszeń.

- To nie moje pieniądze, parafianie mają prawo wiedzieć, ile wrzucili na tacę - mówi proboszcz. -

Domyślam się, że są drobniaki, pozostałości z zagranicznych urlopów, wycieczek moich parafian. Możliwe, że zaczęło się w ten sposób, że ktoś przez przypadek wrzucił kilka centów na tacę, które prawdopodobnie zaplątały mu się ze złotówkami, następnie usłyszał, że to zostało wyczytane. A że zawsze opatruję informacje o tacy jakimś komentarzem, ofiarodawca uznał, że będzie kontynuował wrzucanie obcej waluty, a ogłoszenia staną się w ten sposób atrakcyjniejsze – słyszymy.

I tak to ciągnie się już od roku. Być może ludzie w ten sposób sprawdzają księdza, jego skrupulatność i sumiennność w rozliczaniu datków?

- Ktoś ma po prostu fantazję – komentuje proboszcz.

Kolekcja z tacy: 100 japońskich jenów, kilka radzieckich kopiejek (w tym jedna z 1961 roku), 2 lari z Gruzji, 1 forint węgierski, 1 lir syryjski, 50 czeskich halerzy, 2 bułgarskie stotinki z 1968 roku, kilkadziesiąt pensów brytyjskich, 1 szekla izraelskiego, hrywny ukraińskie, a ostatnio kolekcja wzbogaciła się o banknot 100 000 rialsów irańskich.

- Początkowo trafiały się eurocenty, czasami jakiś dolar. Teraz są coraz bardziej egzotyczne.

okazy, które muszę poddać identyfikacji. Nie w każdym przypadku jest to proste – przyznaje ks. Kwaśniak. – Miałem na przykład problem z syryjskimi pieniędzmi – jest na nich orzeł z gwiazdami, małe literki arabskie i ciężko było przeczytać, skąd pochodzą. Nie było ani jednej litery łacińskiej, miałem wątpliwości czy to jest Irak czy Syria. Podobnie problem mieliśmy też z bahtami z Tajlandii. Tu też nie było ani jednej litery łacińskiej. Przy okazji takiej identyfikacji waluty mi obcej, szukając informacji, trafiam na różne ciekawostki ze świata.

Joanna Młynarczyk

Źródło: <https://skierniewice.eglos.pl/aktualnosci/item/30587-egzotyka-na-koscielnej-tacy>